

Dziennik Powszechny

W NIEDZIELĘ dnia 2 Października 1831 roku.

N^{ro} 268.

Część Urzędowa.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

— Odbieramy w tym momencie urzędowe doniesienie, iż część wojska Powstańców, która się udała była z pod Modlina w okolice Płocka, zamysliła przeprowić się pod Wrocławkiem, na lewy brzeg Wisły. Już było przeszło kilka tysięcy ludzi, gdy natarcie przedniej straży pierwszego korpusu, dowodzonego przez Jenerała *Pahlen*, cały ten ruch wstrzymało. Nie tylko bowiem nieprzyjaciel dalej postępować niezdolał, lecz owszem z największym pośpiechem cofać się na prawy brzeg był zmuszonym i dla uniknięcia dalszego porażenia most rozbierać zaczął, szybkość jednak ścigania zdołała ocalić największą część tego mostu i rozebranych materiałów, które natychmiast do naprawy onego użyto, dla udania się za niedobitkami. Według wszelkiego podobieństwa, niezostanie im innego sposobu do ratunku, iak wkroczyć w granicę Pruską dla złożenia tam broni, korpus bowiem na prawym skrzydle powstańców działający, niedozwoli im pozostać spokojnie w teraźniejszym położeniu.

OBWIESZCZENIE.

Gdy porządek wewnętrzny w mieście stołecznej Warszawie ustalonym został i służba skarbowa bez przeszkody dopełnianą być może, poleconem przeto zostaje; aby pobór dochodów celnych i konsumpcyjnych, według dotychczasowych przepisów, był uskuteczniany.

Od uiszczenia należnych skarbowi opłat z cła i konsumpcyi, tudzież poddawania się zwyczajnym rewizjom, tak przy Rogatkach, iako też w mieście, nikt, bez żadnego wyłączenia ani z osób wojskowych, ani też cywilnych, wymawiać się nie może. Komora zaś konsumowa składowa i urząd konsumpcyjny ściśle całości wpływów przestrzegać, pod odpowiedzialnością są obowiązane.

Każdy dopuszczający się defraudacyi, według przepisów, do procesu pociągnięty być winien; gdyby zaś takowy był wojskowy. po zatrzymaniu przedmiotu defraudacyi, wraz z stosownem doniesieniem, do kommandy placu, przez władzę skarbową ma być odeślany.

Równie wykonywane być powinny, w całej swojej mocy, obowiązujące urządzenia co do wyłącznej, na rzecz Administracyi dochodów skarbowych, sprzedaży tytoniów i tabak, służba przeto tak wewnętrzna iako też i zewnętrzna, celna, konsumpcyjna i tabaczna, stosownie do dotychczasowej organizacyi ma być urządzoną; potrzebna zaś pomoc do ich wykonywania, za zgłoszeniem się Naczelników pomienionych urzędów skarbowych, przez

kommandę placu miasta Warszawy udzieloną zostanie.

w Warszawie d. 17/29 września 1831 r.
Prezes Rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Tajny Radca,
(podpisano) *Engel*.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A

z Warszawy 2 Października.

— Jen. - Porucznik *Neidhardt*, Jen. - Maior *Ellemberg*, Jen. - Mai. *Kototow*, Jen. *Engelmann* tudzież Fryder. hr. *Skarbek* i Kasztelan Wiktor *Rembieliński* przybyli do Stolicy.

— Od wojska Polskiego przybyli do Warszawy: Jenerałowie *Niesiołowski*, *Miller*, *Jagmin* i *Sierakowski*.

— Na targach Warszawskich płacono od dnia 25 Września do 1 Października, żyta korzec po złp. 28 do 32; pszenicy kor. od zł. 37 do 42; ięczmienia kor. po zł. 24; owsa korzec po zł. 14 do 17; za furę siana jednokonną płacono złp. 20 do 36; parokonną od 40 do 62; słomy furę zwyczajną od złp. 12 do 18; na targ zeszłego Piątku przywieziono do Warszawy żyta korcy 714, pszenicy kor. 68, ięczmienia kor. 200, owsa kor. 303, siana fur 121, słomy fur 82, mąki pszenney kor. 34, żytniej 122, przypędzono wołów 235, wieprzy 290, baranów 739.

— W Frankfurcie nad Menem płacono 24 Września za obligacye udziałowe 117 1/4 za 100.

— Luna spostrzegana na naszym widokregu i w Berlinie była widziana, znawcy twierdzą, że blask ten nie jest zorzem północnem, lecz pochodzi jedynie z złamania się światła w najwyższych krainach atmosfery. Barometr nieokazywał tam znacznej zmiany.

A N G L I A

z Londynu 18 września.

— Xiążę *Lieven*, Xiążę *Talleyrand* i hrabia *Matuszewicz*, odbyli wczoraj długą naradę z Wicehr. *Palmerston* w wydziale spraw Zagranicznych.

— Wezwano wszystkich członków Izby na dzień 19, w którym Bil o reformie ma być odczytany trzeci raz. Kto mimo tego wezwania nie przyjdzie bez usprawiedliwienia się, zostanie ukarany zamknięciem w więzieniu Izby.

— Kupcy w Edimburgu uchwalili na odbytem zgromadzeniu, podać do Izby wyższej prośbę za bilem o reformie.

— Dziś obywatele Starego Miasta zgromadzili się w podobnym celu pod przewodnictwem lorda Maiora. Uchwalono podać petycją do Izby wyższej za reformą, w której powiedziano, że Ich dostojności mogli się przekonać;

że wielkie to urządzenie narodowe ciągle i bez przerwy zajmują obywatele Londynu, którzy są przekonani, iż od urządzenia tego zawisły pokój i spokojność równie iak i przyszła pomysłność krajowa. Petycja ta przez lorda maiora i 24 obywateli ma być podana lordom *Brougham* i *Vaux*.

— Podług dziennika *Cork Reporter* biegała wieść, iż eskadra dowodzona przez Sir Edwarda *Codrington* ma popłynąć do Cove, gdzie na nią siądzie 5 lub 6 tysięcy żołnierzy, którzy obecnie służą w Irlandyi. Przeznaczenie wojska tego było iednakże niewiadome. To wszakże pewna, że flotta ta opuściła Anglią iże w okolicy Formoy ściągają wielkie wojska.

F R A N C Y A

z Paryża 19 września.

— Dwoma postanowieniami Król. z d. 17 b. m. Prefekt policyi pan *Vivien* uwolniony od pełnienia tego obowiązku i posunięty na Radcę Stanu w służbie zwyczajnej; w miejsce jego Pan *Saulhier* dotychczasowy prefekt departamentu Mayenne, sprawować będzie Urząd Prefekta Stolicy.

— Hrabina *Nassetrode* małżonka Kancelarza Państwa rosyjskiego bawi od pewnego czasu w kąpieli w Dieppe.

— W kilku miasteczkach Francyi pospółstwo oburzyło się przeciwko poborowi podatków niestających, mianowicie w Pezenas w departamencie des Heraults i w Montauban.

— Główna kwatera marszałka *Gerard* była d. 15 b. m. w Maubeuge; sądzono tam iż z dniem 20 prawie wszystkie francuzkie wojska opuszczą ziemię belgijską.

— O zaszłych jeszcze w dniu wczorajszym zaburzeniach powiada *Monitor*. Nowe wczoraj przedsiębrano usiłowania względem zamieszkania publicznej spokojności, lecz obecność znacznej siły zbrojnej, tudzież sposób myślenia ludu, odiyły odwagę źle myślącym i naprzód zniweczyły ich zamachy. — Wszystko co zamierzali, natychmiast zostało stłumione, a wieczorem ruch w mieście tak był wolny iak w dniach największej spokojności. Między 12 i 1 godziną w południe, dosyć znaczny tłum ludu zgromadził się w ogrodzie i w dziedzińcu Palays-Royal, nagnające miotając oświadczenia. W tej chwili przybył mocny oddział gwardyi Narodowej i piechota liniowa. Dziedziniec i przyległe galerie oczyszczono po niejakim oporze, a najzacieklejszych pomiędzy wicherzycielami aresztowano: Z pałacu wyparty lud wkrótce się rozproszył.

Okolo godziny 6 wieczorem nowe zebrały się tłumy przed Palais-Royal i od ulicy Sgo Honorego; aż do ulicy du Coq. Dwa oddziały jazdy przywróciły znowu wolne przejście, gdy dozorczy policyjni powiększej części, wskutek podań samychże Obywateli, aresztowali wiele osób.

W tymże czasie mocne oddziały gwardyi narodowej, zajmowały bulwarki Mont Martre, Bonne, Nouvelle, Saint Denis i Saint-Martin; obecność ich wystarczała do utrzymania porządku. Najważniejszym wypadkiem dnia tego, jest aresztowanie 20 osób w małej uliczce Śgo Ludwika, które zamknąwszy się w handlu winnym, naradzały się względem zaburzeń, mających się uskuteczyć wieczorem. Władze zawiadomione, kazały otoczyć dom; wicherzyciele widząc to, zatarasowali drzwi i niechcieli słuchać kommissarza policyi, który w imieniu prawa żądał aby otworzono. Wy-sadzono bramę i wszystkich zaprowadzono na prefekturę policyi. Wszyscy byli uzbrojeni. Spodziewać się należy, iż ujęcie tych osób posłuży do ważnych odkryć. Gorliwość gwardyi narodowej, wojska liniowego i gwardyi miejskiej nie ustawała ani na chwilę; jest ona wytrwalszą od zepsutości tych, którzy ię tym sposobem doświadcza. Niemożna także pominąć odwagi i poświęcenia się dozorców miejskich, którzy dla aresztowania osób narażali się na niebezpieczeństwa, i z których kilku raniono. Marszałek hr. Lobau, który z zwykłą czynnością kierował działaniami, w dniu tym wszędzie sam stawał na czele swego głównego Sztabu. Gdyby podobne zamiary zamieszania spokoyności publicznej miały być ponowione, już przedsięwzięto środki, względem równie szybkiego i skutecznego ich przytłumienia.

— Inne dzienniki przytaczają jeszcze następujące szczegóły o zaburzeniach wczorajszych. „W godzinach południowych nieprzeliczone mnóstwo ludu przechadzało się po bulwarkach i koło Palais Royal. Około pół do drugiej tłumy w dziedzińcu Palais Royal stawały się coraz większe i burzliwsze; niezadługo wszczęły się głośne okrzyki przeciwko ministrom, mianowicie, gdy kilka osób ukazało się w oknach pałacu, między którymi mniemano poznać ministra handlu pana Argout. Stojące w bliskości wojska i gwardye narodowe wyparły z dziedzińca i ogrodu Palais Royal tłumy, które w przyległych ulicach i na pobliskich placach zostały rozpedzone przez patrole. Mocny oddział kawalerii utworzył czworobok przed krata i niedozwalał zbierać się i uchodzić grupom. O godzinie ziej w okolicy tej przejsię już było wolne. Jedna z grup przeszła przez ulicę Vivienne i przez bulwarki i zdawało się, iż zamierza udać się do przedmieść St. Denis, St. Martin i du Temple. Około godziny 5 utworzyły się znowu grupy na bulwarku Mont martre, lecz w krótko zostały rozproszone. Wieczór upłynął spokojnie, jedynie widziano więcej ludzi na ulicach niż zwykle, a mianowicie liczne patrole; tłumy nieokazywały nigdzie nieprzyjaznych zamiarów, o godzinie 11 wszyscy ciekawo już powrócili do domów. W ciągu całego wieczora nie słuczono ani jednej latarni. Młody człowiek aresztowany na placu giełdowym chciał ukryć w kieszeni nabity pistolet; ten puścił strzał w tłumie i prze-szył nieszczęsnego, który w kilka chwil skonał. Zamiar przerwania reprezentacji w teatrze des Varietés, gdzie kamieniami rzucano do okien, został zniweczony przez Gwardyę Narodową. Dziennik Temps powiada, że dwaj dozorcę miejscy utracili życie w ściśnionych tłumach.

z Paryża 20 Września.

— Przedwczoraj wszyscy ministrowie iedli z Królem i Jego rodziną i bawili w Palais-Royal do godziny 10 wieczorem. Ponieważ dwór niepowróci już do Neuilly, Królowa sprowa-

dziła wczoraj rano pozostałych tamże dwóch najmłodszych Xiążąt: Aumale i Montpensier. Również przybył od wojska Xiążę Orleans. Dzisiejsze pisma donoszą, że wczoraj jeszcze dopuścił się lud nieiakich zawichrzeń. Monitor zawiera o tem następujące szczegóły. „Kilka grup, które się między godziną 8 i 9 z rana uformowały w ogrodzie Palais-Royal, zdawały się oczekiwać na dowódcę. Około 11 godziny zebrali się inni w bliskości Izby Deputowanych. O 1 dopiero godzinie, ukazały się w obudwóch tych punktach liczniejsze tłumy; w Palais-Royal połamali ławki i burzliwe wznosili wrzaski. Lecz oddział liniowego wojska oczyścił ogród i pozamykano kraty. Oddział karabinierów dowodzony przez officera i przez dozorcę miejskiego, rozpedził przed pałacem Izby Deputowanych zebrane tłumy. O godzinie w pół do 4 było już w Palais-Royal spokojnie, kilka tylko mniejszych grup zatrzymało się jeszcze na placu de Concorde. Batalion pierwszy legii gwardyi narodowej, postawiony przy moście, utrzymał tamże porządek. Liczniey zgromadzili się ciekawo na samym końcu bulwarku d'Orsay przy Pont Royal, i na bulwarku Tuileriów. Przepuszczali iednakże Gwardye Narodowe i wojska liniowe bez wszelkiego oporu. Gdy zaś między tłumami zebrana nad brzegiem terrasu, objawiały się zamiary niespokoiu, kazano ię wyjść z ogrodu. Około w pół do siódmej oczyściła kawaleria wejścia do Izby Deputowanych, ażeby im ułatwić wyjście. O godzinie siódmej aresztowały patrole kilka osób na galeryach i na placu Palais-Royal, gdzie nieporządek okazał się groźniejszym. Te są wkrótce zebrane wypadki dnia tego, które szczególniey zagrażały posiedzeniu Izby Deputowanych; która zupełnie odpowiedziała nadzieiom przyjaciół spokoyności. Głos prawdy został usłuchanym. Dobrzy więc obywatele powinni być w tej mierze spokojnymi. Jedność władz rządowych, wzmocniona przez tak nauczające doświadczenia, nada wielką siłę moralną publicznemu duchowi. Wszystko przekonywa, że za mieszanina te już się skończyły. Postępowanie izby osłabiło nadzieie wicherzycieli tak, jak działania niezmordowanej gwardyi narodowej, oraz wier-nego i chętnego wojska udaremniły już wszelkie ich zamiary.

— Nowy Prefekt policyi, p. Saulnier, wydał do tutejszych mieszkańców odezwę, w której oświadcza: iż przyjął bezzwłocznie poruczony sobie od rządu obowiązek, chociaż nie są mu tajne połączone z tym mozoły i wielka rozciągłość. Przy pokonywaniu trudności, zasilać go będzie myśl, że utrzymanie spokoyności największą jest przysługą, jaką stolicy wyświadczyć można, i że przez to przykład się do zapewnienia spokoju całemu krajowi. Kiedy garstka wicherzycieli usiłuje ożywiać się nanowo przemysł i handel wstrzymywać, i z nieszczęścia walecznego ludu chce korzystać dla anarchii, obowiązkiem jest właściwej władzy, przy pomocy ludzi prawych iako też gwardyi narodowej i wojska, umieć bronić sprawy właścicieli i klasy pracującej.

Gazeta des Tribunaux powiada, iż liczba zatrzymanych w sobotę i niedzielę na policyi, wynosi 88 osób.

— Gdy przy zaszłych rozruchach w dniach ostatnich aresztowano wielu cudzoziemców, tedy Rząd, podług tegoż pisma, użył wszystkich prawem dozwolonych środków, ażeby nadużywający doznanej gościnności zostali oddaleni z

stolicy. Gdyby zaś prawa nie były dostatecznymi, tedy Rząd przedstawi Izdom niezwłocznie projekt do prawa w tym względzie.

N I D E R L A N D Y

z Amsterdamu 20 Września.

— W dzienniku Staats-Courant czytamy: W skutek uczynionych rozporządzeń, nastąpi w tych dniach ogólna wymiana wojskowych holenderskich, zatrzymanych w niewoli w Belgii, tudzież ięńców Belgijskich zatrzymanych tu w kraju. Względem szybkiego wykonania tej wymiany zostały przedsięwzięte potrzebne kroki. Pierwszy transport ziomek spodziewany co chwila w Trych, w gminie Loenut, na wielkim gościńcu od Westwesel i Groszundert. Wyślano tamże z Breda eskortę Officerów i Podofficerów dla przyjęcia tego oddziału i opatrzenia niezbędnymi potrzebami. Ludzie ci stać będą w koszarach w Breda i wedle potrzeby zostaną ubrani. Officerowie dostaną pieniężne zasiłki i pozwolenie udania się do swej rodziny. Ministerium wasze, zajmuje się teraz rozbiorem, czyli na nowo mają być umieszczeni. Jeńcy woienni Belgijscy okretami zostaną przewiezieni z Harderwyk, Kampen, Marden i Loevestein do Lillo, gdzie dowódca marynarki przeznaczył miejsce, z którego za pośrednictwem Jener. Chassé mają być wydani Władzom Belgijskim. Wydano rozkazy, aby się po drodze ludzko z nimi obcho-dzono. Podobne rozporządzenia wydano względem ięńców woiennych Belgijskich, będących w twierdzy Mastricht.

DONIESIENIA PRYWATNE.

— Przez napad na brykę moją w dniu 14 Września r. b. w Kaliszu przy rogatkach, przez osoby mieniające się przestrzegać bezpieczeństwa publicznego, uszkodzony zostałem: w Listach zastawnych, Obligacjach udziałowych, Rewersach, Wexlach, srebrach, precyozach, gotowych pieniądzech, wynoszących sumę 300,000 złp. Sprawy tego nadużycia, iak sobie mam doniesione, zabrali wszystkie te efekty wraz z bryką i koniami. Z tego powodu ostrzegam każdego, aby od osób tych, lub przez nich podstawionych, nie kupowali, szczególniey zaś dwa Listy zastawne Lit. B. każdy po 5000 złp. N. 2157 i 2176; gdyż już stosowne środki Artykułem 124 Prawa Kredytowego przedsięwzięte zostały.

(Artykuł ten został nam podany przez Pana Bergsohn kupca Warszawskiego.)

Wina Francuzkie: Czerwone, Muszkatel, Malaga, tudzież Reńskie i Węgierskie przeszło 18 okseftów, niemniej Rum, Miód, Cukier zwyczajny i lodowaty, Kawa, Herbata, Migdały, Pieprz oraz inne różne szczegóły i Farby zwykle w handlu korzennym znajdujące się, przez publiczną licytację na dniu 3 Października r. b. i dni następnych zawsze z rana od godziny 9 i z południa od godziny 2giej w domu przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr. 1809 lit. D. zacząć, a w domu Nr. 1816 przy teyże ulicy daley odbywać się mającą sprzedawane będą, o czem Syndycy Massy upadłości Lewka Lindemana donoszą.

Warszawa dnia 28 Września 1831 r.

Teodor Toeplitz. Kaź. Wilhelm.

Wydawca K. M. Grabowski.